

Sprawa sądowa wykazała sabotaż

Podcięto przesła mostu

którym miał przejeżdżać min. Pieracki

STANISŁAWÓW, 16.6. W sobotę rozpoczął się przed trybunałem karnym Sądu Okręgowego w Stanisławowie proces o spowodowanie katastrofy mostu drogowego na Bystrzycy. Po odczytaniu aktu oskarżenia osk. inż. Mikula, który był kierownikiem powiatowego zarządu drogowego, oświadczył, iż nie poczuwa się do winy.

W ostatnich dniach kwietnia po przeprowadzeniu kontroli mostu, wysłał sprawozdanie do urzędu wojewódzkiego, w którym stwierdził, że w poszczególnych przesłach mostu były niekóre zęby ścięte. Po katastrofie oskarżony nie mógł stwierdzić przyczyny katastrofy, bo mostu nie rozbierano ostrożnie, ale zwalono go w szybkim tempie. Następnego dnia po katastrofie oskarżonemu zwrócił uwagę obecny na miejscu delegat Ministerstwa Komunikacji inż. Książkowski, że drugie przesła mostu, na które wał motorowy nie zdążył jeszcze wjechać, miało wytłamać krzyżulec. Wytłamanie było świeże, na co wskazywał kolor drzewa. Zdaniem oskarżonego było to uszkodzenie rozmyślne, którego w żadnym wypadku nie mogło wywołać nadmierne obciążenie, o ile zaszedł tu akt sabotażowy, to był on bardzo skrupulatnie obmyślany przez fachowca w ten sposób, że nastąpił zamierzony przez sprawcę skutek, a po katastrofie wszelkie ślady uległy zatarciu.

W dalszych zeznaniach inż. Mikula dodaje, że polecił kierownikowi wału motorowego, ażeby powiadomił go o porze przejazdu wału przez most, chciał bowiem widzieć most, gdyż miał przejechać w tym dniu samochodem s. p. min. Pieracki, bawący w Stanisławowie na wizytacji. Program podróży min. Pierackiego, który pojechał pociągami, uległ dopiero w ostatniej chwili zmianie.

Oskarżony inż. Wejtko również nie poczuwa się do winy. Oskarżony był referentem mostowym w urzędzie wojewódzkim, ale sam nie mógł delegować komisji do badania mostu, tembardziej, że nie było takiej konieczności.

Skości przystąpiono do przesłuchania świadków. Świadek inż. Książkowski, inspektor mostowy Ministerstwa Komunikacji, który bawił następnego dnia po katastrofie na miejscu, podaje, iż stwierdził, że drzewo mostowe było w stanie zdrowym i tylko w węglach było ono nadgniłe, jednakże to nie mogło spowodować zawalenia się przesła nawet przy obciążeniu go wałem motorowym. Zawalenie nastąpiło skutkiem celowego rozluźnienia przesła ostrym narzędziem.

Św. inż. Kirała, nacelnik wydz. kom. w urz. woj. bawił na miejscu katastrofy jeszcze krytycznego dnia. Świadek stwierdza, że wiadomo było, iż minister Pieracki miał ze Stanisławowa do Stryja odbyć drogę autem właśnie przez most. W parę tygodni po katastrofie tego mostu dokonano na moście w Żurawie sabotażu. Wówczas dopiero stała się dla świadka jasną kwestia sabotażu na moście na Bystrzycy, a to tembardziej, że połączenie węzłów było specjalnie rozluźnione. Niestety w chwili katastrofy nikomu sprawa sabotażu nie wpadła na myśl i dlatego nie dano się to później stwierdzić.

Po krótkiej naradzie trybunał wydał wyrok uwiniający, oskarżonych inż. Mikulę i Wejtkę od zarzuconej im winy spowodowania katastrofy mostu.

Nowy „kwiatek” biurokracji
Bezrobotny musi płacić 3 złote
za podanie o umorzenie podatku

BEDZIN, 16.6. Mamy do zanotowania nowy „kwiatek” naszej biurokracji.

Bezrobotni mogą być uwolnieni od płacenia podatku od lokali, teczę do Urzędu Skarbowego w Bedzinie wpłynęły liczne podania bezrobotnych, z załączeniem za-

świadczeń urzędowych o braku pracy. Zdawałoby się, że sprawa jest dość łatwa, ale dla Urzędu Skarbowego w Bedzinie było to zupełnie nowe. Tymczasem bedziński Urząd Skarbowy wysłał pocztą pod adresem bezrobotnych zawiadomienia, że podania swe winni ostatecznie opłacać bezrobotni.

Podobne postępowanie władz, które od głodujących bezrobotnych żądają opłat, nie wymaga już chyba komentarzy.

Dzień liczyli za miesiąc chasydów w Belzie

SKOLE, 16.6. — W maju 1931 roku przyjechała większa grupa chasydów z Czechosłowacji do rabina „udotwórcy” w Belzie, by tam spędzić na „dworze” żydowskie zielone święta. Wśród chasydów znajdowało się 8 młodzieńców ascektów, którym tak spodobło się życie przy boku rabina, że zamiast przebywać tam dni 14 — na tyle bowiem opiewały przepustki czeskie — przesiadzieli w Belzie 13 miesięcy.

W czwartek przyjechali wszyscy do Ławocznego, skąd cięli się przedostać nielegalnie na stronę czeską. Policja w Ławocznem ujęła chasydów bez paszportów, odstawiając ich do aresztów w Skolem. Będą oni odpowiadać przed sądem grodzkim w Skolem.

Podróżuj samolotem

Okup za zbrodnię

popelnioną przez 300 laty

W Oxfordzie, sławnym mieście uniwersyteckim, odbyła się w dniu 30 maja oryginalna uroczystość studencka, świadcząca o przywiązaniu Anglików do starych tradycji. W dniu tym studenci kolegium Brasenose przyjmowali byli uroczystości przez studentów kolegium Lincolna i racenii obficie piwem. Zwyczaj ten przestrzegany jest corocznie od 1602 r. Jak opisują ówczesne kroniki, w roku tym jeden ze studentów kolegium Lincolna zabił studenta kolegium w Brasenose, trafivszy go grotem wypuszczonym z łuku w brzuch. Na zasadzie ówczesnego prawa zbiorowej odpowiedzialności studenci kolegium Lincolna stawieni zostali przed sądem uniwersyteckim. Wyrokiem sądu studenci kolegium Lincolna skazani zostali na uiszczenie co roku okupu w postaci piwa i w takich ilościach, ile ponieść mogą żądki studentów kolegium w Brasenose.

Wieś ślepców

Ostatnie sprawozdanie uniwersytetu w Mexico City podaje, że jedna z wiosek, położonych w centrum kraju zamieszkałym wyłącznie przez Indian, jest siedliskiem niezbadanej dotychczas choroby, która od 100 przeszło lat powoduje ślepotę mieszkańców tej wioski. Dzieci urodzone w tej wiosce widzą w pierwszych miesiącach swego życia i tracą wzrok zazwyczaj przed ukończeniem pierwszego roku życia. Okoliczni Indianie przypisują dziwną chorobę wpływom złego ducha, który nawiedził ową wioskę i omija ją zdaleka.

Według opinii profesorów uniwersytetu w Mexico City chorobę tę powoduje niezbadany bliżej pa- sożyt żyjący we krwi mieszkańców tej wioski i przenoszący się dziedzicznie z pokolenia na pokolenie.

Od tego czasu corocznie studenci w kolegium Brasenose maszerują w dniu 30 maja, rocznie zbrodni w pochodzie do kolegium Lincolna, by o- trzymać przynajmniej im okup.

Ze swej strony kierownictwo kolegium stara się nadać piwu taki smak, by przeciwnicy wypili go jak najchętniej. Od 1604 r. do piwa tego dodaje się liście bluszczy, co wzmacnia jego gorzkość. W roku bieżącym piwo to było tak gorzkie, że 150 studentów kolegium Brasenose zdołało wypić zaledwie małą beczkę.

W związku z tem warto przypomnieć szereg innych tradycyjnych zwyczajów, skrupulatnie przestrzeganych studentów uczelni angielskich. Tak np. na zasadzie przywileju, przyznanego w średniowieczu, studenci kolegium Lincolna mają prawo zamknąć główną ulicę Oxfordu, Cornmarket Street przy pomocy sznurów i używać jej jako miejsca do ćwiczeń w strzelaniu z łuku. Przepis wymaga, by studenci byli w dniu tym ubrani w barwy ubiegłego roku i by łuki przez nich używane sporządzone były z dębów, rosnących w lesie Sherwood.

Ale metylko średniowieczne tradycje zachowane są przez studentów oxfordzkich. Corocznie studenci kolegium Novum biorą udział w bankiecie, w czasie którego wypijają duże ilości likieru Mint Julep. Pocho- dzenie tego zwyczaju jest następujące: Przed 50 laty przybył do Oxfordu na studia pewien młody Amerykanin, który ku swemu szczeremu zmartwieniu dowiedział się, że w całym Oxfordzie nie dostanie ulubione- go w południowych stanach Ameryki trunku sporządzonego z spirytusu, enkami i miodem, zwanego tam Mint Julep. Młody Amerykanin złożył kierownictwu kolegium Novum wice- zysty fundusz w wysokości tysiąca dolarów, z procentów którego urząda- ny jest corocznie bankiet, na którym jedynym trunkiem jest likier Mint Julep.

za nielegalne przebywanie w Polsce przez cały rok, poczem zostaną odstawieni do granicy czeskiej, gdzie czeka ich druga kara.

Ażeby uciec do Legji Cudzoziemskiej upozorował samobójstwo

POZNAN, 16.6. — Przedwczoraj wieczorem jeden z robotników kolejowych, przechodząc nad służą na Czyżkówku, zauważył leżące nad brzegiem zwiniajątko. Podszedłszy bliżej stwierdził, że jest to bluza wojskowa, związana pasem, na którym zaczepiony był bagiet.

Pozornie nasunąć się mogła tylko jedna myśl, a mianowicie popełnienie przez jakiegoś żołnierza samobójstwa przez utopienie.

Na miejsce zawezwano policję i żandarmerję, i przy pomocy kilku ochotników, zaczęto przeszukiwać dno. Tymczasem w bocznej kieszeni bluzy znaleziono dwa listy pożegnalne, w których kapral 4 pułku lotniczego z Torunia, Franciszek K., żegnał się ze swymi rodzicami (ojciec jest zwrotniczym kolejowym w Rynkowie) i pułkowymi kolegami.

Mimo, że listy wskazywały na samobójstwo, jeden z wywiadowców policyjnych niedowierzając temu, zadał sobie trud zbadania okolicy wypadku i znalazł ślady wojskowych butów, wiodące od miejsca wypadku w stronę lasu.

Dla pewności wypuszczono wodę z kanału. Skoro nie znaleziono zwłok, nie uległo już wątpliwości, że K. upozorował jedynie samobójstwo, by w ten sposób ukryć dezercję.

W tym też kierunku prowadzono wczoraj dochodzenia i ustalono istotnie, że K. nosił się z za-

Puder przyczyną śmierci

Zakażenie krwi i zgon

GRUDZIĄDZ, 16.6. — Przed kilkoma dniami niejaka Redzina uległa niegroźnemu napomóż ska- leczeniu naskórka na twarzy. Redzina zapudrowała ranę. Po kil-

Tort z arsenikiem

Ciasto z cukierni wywołało zatrucie

BYDGOSZCZ, 16.6. — Przed kilku dniami do szpitala miejskie- go karetką Pogotowia Ratunkowe-

Co to jest bankier?

Pewien publicysta australijski, którego poproszono o definicję pojęcia „bankier”, dał taką odpowiedź: „Bankier to człowiek, który pożyczka drugiemu parasol, gdy jest pogoda i odbiera go skoro tylko zaczyna padać, by go oddać temu, od którego sam go pożycz-

ABC SPORTOWE

Wstyd panowie „sportowcy”

Z wczorajszych mistrzostw lekkoatletycznych Warszawy

Pierwszego dnia lekkoatletycznych mistrzostw Warszawy nie można nazwać udanym. W dużej mierze położyć to należy na karb zawodników, którzy chociaż w prezentacji wzięli liczny udział, za to na boisku, podczas rozgrywania poszczególnych konkurencji, nie wykazali ochoty do startowania. W rezultacie poszczególnych konkurencji świeciły pustkami. Dość powiedzieć, że w biegu pań na 200 m. startowała tylko jedna zawodniczka, Mądralska. Speaker nadaremnie trudził się, nawołując kilkakrotnie panie, aby

złoczyły się na start. Podobnie było i w biegu na 400 m. Do konkurencji tej zgłosiło się początkowo 12 zawodników. Ale kiedy nadeszła chwila przedbiegów, okazało się, że 400-metrowcy nie wykazują ochoty do biegów. Wobec tego, że chętnych znalazło się tylko 6-ciu, odbył się od razu finał. I bieg na 100 metrów nie miał amatorów, przyczem 7-miu zawodników startowało tutaj w przedbiegach jedynie poto, aby wyeliminować jednego.

Dość śmiesznie wypadł bieg na 400 m. przez płotki. Zgłosiło się tutaj 6-ciu zawodników, ale dla odmiany zabrakło... płotków. Wobec czego odbyły się dwa biegi po 3 zawodników na czas.

Ozdobą zawodów miał być start szwedzkiego biegacza Lindgreena na 5 km. I ta konkurencja wypadła jednak blado. Lindgreen nie miał poważnych konkurentów wobec nieobecności Noji, toteż nie wysłał się zbytnio, a chociaż przewadził od startu do mety, osią-

gnął czas o pół minuty gorszy od tego, jaki obiecywał przed biegiem.

Szczegółowe wyniki były następujące: bieg 5 km, 1) Lindgreen (Szwecja) 15:26 — 2) Duplicki 15:51 — 3) Wiśniewski 15:52,6. 400 m. przez płotki 1) Maszewski 58,2 przed Han- kem 59 i (PKS) 61,8. Kula 1) Siedlecki 13,91 przed Zieleniewskim 13,27 i Sycem 12,25. 100 m. 1) Kozłicki 11,2 przed Krawczykiem 11,4 i Galic- kim, 800 m. 1) Kuźmicki 2:01,6 przed Leskiem 2:02,1 i Skowrońskim. Skok o tyczce 1) Pławczyński 3,40. Poza konkursem Pławczyński osiągnął 3,60,2. Sokółowski 3,20. Rzut młotem 1) Kartaszyński 31,05 m. przed Aluchną 27,65 i Millerem (AZS) 27,08. 400 m. 1) Kozłicki 51 przed Brachockim 51,6 i Millerem. Skok wzwyż 1) Pławczyński 180 przed Iwanowskim 170 i Kozłowskim 165.

W konkurencjach panów wyniki były następujące: 200 m. 1) Mondrałowa 29 sek. walkowerem. Dysk 1) Rapińska 31,21 przed Kaflinską 26,22 i Merkisówną 25,88. 60 m. 1) Sadow- ska 8,7 przed Kalużyńską 8,7 i Mondrałową. Oszczep 1) Szmekłowa 33,46 przed Rapińską 26,66 i Lubec- ką 24,08. Skok w dal z miejsca 1) Zmudzńska 2,27 przed Sadowską 2,19 i Prajsówną 2,09.

Półfinały mistrzostw Polski

Sensacyjne spotkanie Tarłowski — Majewski

Sensacją półfinałowej gry pojedyn- czej panów o mistrzostwo Polski w tenisie było spotkanie Tarłowski — Majewski. Nasz reprezentant w pu- harze Davisa, Tarłowski, napotkał niespodziewanie na opór Majewskie- go. Pierwszy set przyniósł zwycię- stwo Majewskiemu 6:3, drugiego jed- nak przegrał on 4:6. W trzecim se- cie triumfował znowu Majewski 6:4. Czwarty set zapowiadał niespodzian- kę, Mianowicie prowadził Majewski 3:0 i wisiała w powietrzu porażka Tarłowskiego. Był to jednak moment przełomowy. Przy stanie setów 2:2 przerwano spotkanie powodu zapa-

dających ciemności. Dokończenie tego meczu, podobnie jak i finału, od- będzie się dzisiaj o godz. 11-ej.

Mistrzostwa cechuje niedbala or- ganizacja. Sędziowie, podobnie jak i gracze, tracą czas na zbyt długie przerwy i niepotrzebne rozmówki. Temu właśnie przypisać należy nie- dokończenie wczorajszego spotkania Tarłowski — Majewski. Innym man- kamentem zawodów była niedostatecz- na ilość krzesełek remontowanego kortu. Na całe szczęście, publiczność wykazała niezbyt wielkie zaintereso- wanie mistrzostwami.

Niemcy — Australia 2:1

W drugim dniu półfinałowego me- czu w strefie europejskiej o puchar Da- visa, Australia — Niemcy, w Berlinie odbyła się gra podwójna. Niemcy, kto- re po pierwszym dniu prowadziły 2:0, wystawiły skład rezerwowi, pja- gając oszczędzić Cramma na dzisiejsze spotkanie z Mac Grahem.

Niemcy wystąpiły w składzie Den- ker — Lund, Australia zaś wystawia parę Crawford — Quist. Spotkanie wy- grała para australijska w trzech se- tach 6:1, 11:9 i 6:3. Dziś, w ostatnim dniu meczu, Cramm spotka się z Mac Grahem i napewno wygra to spo- tkanie. Wobec czego Niemcy wyjdą z meczu z Australją zwycięsko. W dru- gim singlu Denker grać będzie z Craw- fordem.

Czechosłowacja

Pol. Afryka 2:0

Pierwszy dzień mistrzostw tenisowe- go Czechosłowacja — Południowa Af- ryka w ramach rozgrywek ćwierćfi- nałowych strefy europejskiej o puchar Davisa zakończyło się zwycięstwem Czechosłowacji w obu grach pojedyn- czych. Pierwsza rakietka Czechosło- wacji Mancel pokonał Farquarsona 6:2, 5:7, 6:3, 6:2 — drugi Czechosło- wacki Caska odniósł zwycięstwo nad Bertramem w stosunku 6:1, 6:4, 6:2.

6 zwycięstw

Wittmana w Estonji

W międzynarodowych zawodach tenisowych o mistrzostwo Estonji w Tallinie złożyły nasz tenisista, Wit- tman, osiągnął 6 zwycięstw, zdoby- wając pierwsze miejsce i broniąc po- raz trzeci zdobytego poprzedniego pu- haru. W pobitem polu znaleźli się: Paulson 6:1, 6:1, Rittman 6:1, 6:0, Pukk 6:0, 6:9, Freiberg 6:0, 6:2, Luhl 6:1, 6:0 i Keerd 6:0, 6:1.

Czas odnowić prenumeratę

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw z dnia 15 b. m.

Gon. I. Dyst. 2.800 m. Nagr. 1.500 zł. Płoty. 1) Valibal, jeźdz. Ranie- wicz, 2) Cher — Ami (7.50). Wygr. 23 m. 20 sek. po krótkiej walce o 2 i pół dług. Tot. 10.

Gon. II. Unieważniona.
Gon. III. Dyst. 2.100 m. Nagr. 1.800 zł. 1) Lauma, żok. Michalezyk, 2) Giovanni (32.50), 3) Metropol (18.50), 4) Favoritas (48.50). Wycof. Grazia. Wygr. w 2 m. 14 i pół sek. w walce o 1. Tot. 8.—, fran. 6.— i 8.50.

Gon. IV. Dyst. 2.100 m. Nagr. 1.400 zł. 1) Leonardo, żok. Pasternak, 2)

Weksel (92), 3) Lady Daisy (21), 4) Elipsa (22.50), 5) Nalecz (32), 6) Lawica (27). Wygr. w 2 m. 17 sek. w walce o 1 dług. Tot. 16.50, fr. 12.— i 29.50.

Gon. V. Dyst. 2.400 m. Nagr. 7.000 zł. 1) Libretto, jeźdz. Kusznieruk, 2) Impet II (48.50), 3) Narzan (38), 4) Isolano (15.50), 5) Damascenka (8.50), 6) Incident (79.50). Wygr. w 2 m. 34 sek. po walce dość pewnie i 1 dług. Tot. 97.50, fr. 19.50 i 8.50.

Gon. VI. Dyst. 1.600 m. Nagr. 1.600 zł. 1) Neana, żok. Stasiak, 2) Lesina (15), 2) Niedzica (16.50), 4) Alerte